

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 87/22	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	2.		
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
wyrok Sądu Okręgowego w Z. z dnia (...) roku w sprawie o sygn. akt (...);			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

0.11.4. Wnioski				
#	uchylenie	#	zmiana	
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy				
0.12.1. Ustalenie faktów				
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
0.12.2. Ocena dowodów				
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów				
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu		
0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione				

<p>przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</p>			
<p>Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2</p>	<p>Dowód</p>	<p>Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu</p>	
<p>. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</p>			
<p>Lp.</p>	<p>Zarzut</p>		
	<p>I. Z apelacji obrońcy oskarżonej K. B.:</p> <p>1) zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mogący mieć wpływ na jego treść, polegający na bezzasadnym przyjęciu, że z faktu przekazania żądania zwrotu długu oskarżonemu M. D. oraz uprzedzenia pokrzywdzonego o agresywnym nastawieniu tegoż, można było przypisać oskarżonej</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p>	

działanie wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystanego rozporządzenia mieniem, grożąc przy użyciu noża;	# niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
2) zarzut obraz przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, w postaci naruszenia dyspozycji art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz niezasadną odmowę wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej i w konsekwencji dowolne ustalenie, że oskarżoną dopuściła się czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k., gdy brak jest ku temu przekonujących dowodów, a przeprowadzone postępowanie dowodowe i ujawnione w jego toku zeznania świadków P. B. (1) i P. J. (1) wskazują na to, że oskarżoną	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny

nie miała wiedzy o zamiarze posłużenia się nożem przez oskarżonego;

II. Z apelacji obrońcy oskarżonego M. D. (2):

1) zarzut rażącego naruszenia art. 7 k.p.k. mającego wpływ na treść orzeczenia, polegającego na dowolnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego w postaci zeznań P. B. i uznaniu tychże za wiarygodne i potwierdzające okoliczność, że w pierwszej kolejności oskarżony zadał cios nożem, a dopiero następnie pokrzywdzony użył gazu łzawiącego, w sytuacji gdy ww. świadek nie mogła mieć wiedzy na temat tego zdarzenia, albowiem znajdowała się w pomieszczeniu, z którego nie widziałam jego przebiegu, ponadto świadek była osobą uzależnioną od narkotyków i w

czasie zdarzenia był pod ich działaniem;

2) zarzut rażącego naruszenia art. 7 k.p.k., mającego wpływ na treść orzeczenia, polegającego na dowolnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego w postaci zeznań P. J. i uznaniu ich za spójne, logiczne, rzeczowej i korespondujące z innymi dowodami, podczas gdy świadek w toku postępowania karnego wielokrotnie zmieniał wersję zdarzeń;

3) zarzut rażącego naruszenie art. 7 k.p.k., mającego wpływ na treść orzeczenia, polegającego na dowolnej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego w postaci wyjaśnień

oskarżonego i odmówieniu im wiarygodności w całości, w sytuacji gdy wyjaśnienia te były spójne, logiczne i konsekwentne, a także nie było podstaw do kwestionowania przedstawionej przez niego wersji zdarzeń, tj. tego, że najpierw pokrzywdzony użył wobec oskarżonego gazu łzawiącego, a dopiero w obronie własnej oskarżony zadał cios nożem do zbierania grzybów, w szczególności, że nie było żadnego bezpośredniego świadka zaistniałej sytuacji, albowiem P. B. znajdowała się w innym pomieszczeniu;

4) zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na treść orzeczenia, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż „oskarżony nie działał w celu bezpośredniego i bezprawnego zamachu na jego dobro chronione prawem przy zastosowaniu sposobu obrony niewspółmiernego

do
niebezpieczeństwa
zamachu”;

5) zarzut błędu w
ustaleniach
faktycznych
przyjętych a
podstawę wyroku,
polegający na
bezpodstawnym
przyjęciu, iż
oskarżony udzielił
P. J. substancji
psychotropowej w
postaci amfetaminy
w ilości 5 gramów
za kwotę co najmniej
320 zł, w sytuacji
gdy nie ma to
odzwierciedlenia w
zgrupowanym w
sprawie materiale
dowodowym, w
szczegółności, że
wersji tej nie
potwierdził sam
pokrzywdzony,
zeczając, że
oskarżony dał mu
gram albo dwa
gramy amfetaminy;

6) zarzut rażącej
niewspółmierności
kary 6 lat
pozbawienia
wolności oraz
jednego roku
pozbawienia
wolności i w
konsekwencji
orzeczenie kary
łącznie w wymiarze
6 lat i 2 miesięcy
pozbawienia
wolności, podczas
gdy prawidłowa
ocena okoliczności
dotyczących jej

	wymiaru takich jak pojednanie się z pokrzywdzonego ze sprawcą, przeproszenie i wyrażenie skruchy, uzasadnia orzeczenie jej w niższej wysokości;		
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
<p><i>I. Odnośnie apelacji obrońcy oskarżonej K. B.:</i></p> <p>Apelacja okazała się zasadna w stopniu uzasadniającym uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzuczonego jej a przypisanego w zaskarżonym wyroku czynu.</p> <p>Podniesiony przez apelującego zarzut błędu w ustaleniach faktycznych odnośnie działania „wspólnie i w porozumieniu” z M. D. (2) oraz zamiaru do usiłowania wymuszenia rozbójniczego na osobie pokrzywdzonego – P. J. (1) okazał się trafny.</p> <p>Na wstępie podnieść należy, iż zarzut</p>			

błędu w ustaleniach faktycznych może odnosić się tylko do tych ustaleń faktycznych, na podstawie których sąd wydaje orzeczenie. Może mieć dwie postacie, tj. błędu „braku” albo błędu „dowolności” (por. Z. Doda, A. Gaberle, Kontrola odwoławcza..., t. 2, s. 129). W obu przypadkach to uchybienie dotyczy sytuacji, gdy prawidłowo ujawniono dowody stanowiące podstawę orzeczenia, a także dokonano prawidłowej ich oceny. Oznacza to, że sąd, ustalając stan faktyczny, wziął pod uwagę wszystkie dowody ujawnione w postępowaniu, a także prawidłowo je ocenił (art. 7). Natomiast ustalając stan faktyczny na podstawie tych dowodów, sąd pominął wynikające z nich fakty (okoliczności) istotne w sprawie albo ustalił fakty, które wcale z danego dowodu nie wynikają lub wynikają, ale zostały zniekształcone (przeinaczone). W pierwszym

przypadku błąd („braku”) polega na nieustaleniu określonego faktu, który wynika z dowodu. W drugim przypadku błąd („dowolności”) ma miejsce wówczas, gdy w ustaleniach faktycznych został wskazany fakt, który nie wynika z przywołanego dowodu, albo gdy z przywołanego dowodu wynika określony fakt, ale został on w ustaleniach faktycznych zniekształcony (przeinaczony). Błąd dowolności może polegać również na wadliwym wnioskowaniu z prawidłowo ustalonych faktów. Ten ostatni rodzaj błędu dominował w realiach rozpatrywanego przypadku.

Przypomnieć trzeba, iż Sąd Okręgowy uznał K. B. za winną udziału w usiłowaniu przestępstwa wymuszenia rozbójniczego w typie uprzywilejowanym (art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 i art. 283 k.k.) poprzez to, że „działając wspólnie i w porozumieniu

z M. D. (2),
w celu osiągnięcia
korzyści majątkowej
usiłowała
doprowadzić P. J. (1)
do rozporządzenia
własnym mieniem
w postaci pieniędzy
w kwocie 150
zł, grożąc przy
tym dokonaniem
zamachu na życie
i zdrowie przy
użyciu noża przez
M. D. (2), lecz
zamierzonego celu
nie osiągnęła z uwagi
na odmowę wydania
pieniędzy przez
pokrzywdzonego”

Jak trafnie
podkreśla się w
orzecznictwie i
literaturze,
przestępstwo
określone w art.
282 k.k. jest
przestępstwem
umyślnym,
zaliczanym do tzw.
celowościowej
odmiany
przestępstw
kierunkowych.

Ustawa wymaga, aby
zachowanie sprawcy
było ukierunkowane
na określony cel,
którym w przypadku
wymuszenia
rozbójniczego jest
osiągnięcie korzyści
majątkowej. Takie
ujęcie znamion
strony podmiotowej
wyklucza możliwość
popelnienia
wymuszenia
rozbójniczego z

zamiarem
wynikowym. Zatem
w płaszczyźnie
woluntatywnej
zamiar
charakteryzujący
wymuszenie
rozbójnicze musi
przyjmować postać
chęci skierowanej
na zachowanie
polegające na
przemocy, groźbie
zamachu na życie
lub zdrowie albo
gwałtownego
zamachu na mienie,
chęci
doprowadzenia do
rozporządzenia
mieniem przez
osobę, w stosunku
do której sprawca
podejmuje
określone w art.
282 działania oraz
chęci osiągnięcia
przy pomocy obu
opisanych wyżej
zachowań korzyści
majątkowej (por.
wyrok SN z
14.01.2004 r., IV
KK 192/03, LEX
nr 84458). Innymi
słowy - elementy
przedmiotowe
wymuszenia
rozbójniczego muszą
mieścić się w
świadomości
sprawcy i muszą być
objęte jego wolą.
Sprawca nie tylko
musi chcieć uzyskać
korzyść majątkową,
lecz musi także
chcieć w tym celu
użyć określonego
sposobu działania.

Nie można uznać za wypełnienie znamion strony podmiotowej wymuszenia rozbójniczego sytuacji, w której chociażby jeden z wymienionych wyżej elementów nie jest objęty świadomością sprawcy (por. wyrok SN z 8.12.2004 r., V KK 282/04; M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k., wyd. V, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2022, art. 282).

Przekładając powyższe rozważania teoretyczne na grunt niniejszej sprawy stwierdzić trzeba, że skoro Sąd Okręgowy przypisał oskarżonej usiłowanie doprowadzenia P. J. (1) do rozporządzenia jego mieniem w kwocie 150 zł za pomocą groźby zamachu na życie i zdrowie przy użyciu noża przez M. D. (2), to powinien wykazać, że oskarżona nie tylko chciała uzyskać korzyść majątkową w rozumieniu art. 115 § 4 k.k. (in concreto kwotę

150 zł, którą w mniemaniu oskarżonego - jak ustalił Sąd meriti - P. J. (1) był mu winien za udzielenie narkotyków), ale także, iż chciała do tego doprowadzić za pomocą groźby.

Groźba - w kontekście omawianego typu czynu zabronionego - jest oddziaływaniem na psychikę drugiej osoby przez przedstawienie zagrożonemu zła, które go spotka ze strony grożącego albo innej osoby, na której zachowanie grożący ma wpływ w celu ukształtowanie psychiki zagrożonego podmiotu w pożądanym przez sprawcę sposób, wyrażający się w podjęciu przez osobę zagrożoną określonej decyzji w stosunku do mienia. Groźący zatem musi zmierzać do zastraszenia zagrożonego w celu doprowadzenia pokrzywdzonego do rozporządzenia mieniem, a nie uchronienia go przed groźącym niebezpieczeństwem.

Jakkolwiek Sąd Okręgowy w sposób bezsporny ustalił, że K. B., po wejściu do domu P. J. (1), zwróciła się do pokrzywdzonego i jego partnerki z pytaniem: „(...) **czy mają jakieś pieniądze, jednocześnie ostrzegła ich, iż M. D. (2) czeka w samochodzie z nożem i jest gotów tu wejść**” (vide tabela 1.1. Fakty uznane za udowodnione – k. 5-6 formularza uzasadnienia), to sam w istocie przyjął, że było to ostrzeżenie a nie groźba, za pomocą której oskarżona miała zmierzać do skłonienia pokrzywdzonego do przekazania na rzecz M. D. (2) oczekiwanej przezeń sumy pieniędzy w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Przekonują o tym dalsze motywy skarżonego wyroku: „Chcąc uniknąć awantury między mężczyznami (po odmowie przekazania pieniędzy jak należy logicznie wnosić – uwaga S.A.)

zapropowała, aby pozasłaniała żaluzje, a ona przekazała swojemu konkubentowi, iż nie zastała nikogo w domu. Takie rozwiązanie nie spodobało się pokrzywdzonemu P. J. (2), który zareagował nerwowo na próbę zastraszenia” (vide tabela 1.1. Fakty uznane za udowodnione – k. 6 formularza uzasadnienia).

Tymczasem samo ostrzeżenie jest niekaralne. Pojawia się pytanie, na jakiej płaszczyźnie poszukiwać różnicy między groźbą karalną a niekaralnym ostrzeżeniem. Część komentatorów przyjmuje, że różnica ta tkwi w tym, że w przypadku groźby karalnej groźący daje do zrozumienia, iż przestępstwo popełni sam albo popełni je inna osoba, na której postępowanie ma on wpływ, zaś w przypadku ostrzeżenia – wpływu takiego już brak (A. Zoll [w:] Kodeks karny..., t. 2, cz. 1, red. W. Wróbel, A. Zoll, 2017, art.

190, nt 8; wyrok SA w Lublinie z 13.10.2008 r., II AKa 236/08, LEX nr 477863). Inni z kolei przyjmują, że różnicy należy poszukiwać w znamionach strony podmiotowej, a konkretniej – chęci uchronienia pokrzywdzonego przed niebezpieczeństwem, a nie jego zastraszenia (M. Mozgawa [w:] System prawa karnego, t. 10, Przepisy przeciwko dobrom indywidualnym, red. J. Warylewski, Warszawa 2016, s. 435; J. Kosonoga [w:] Kodeks..., red. R.A. Stefański, 2020, art. 190, nb 4; K. Daszkiewicz-Paluszyńska, Groźba w polskim prawie karnym, Warszawa 1958, s. 132; wyrok SN z 18.01.1934 r., I K 927/33, LEX nr 75311; por. K. Nazar-Gutowska, Groźba bezprawna w polskim prawie karnym, Warszawa 2012, s. 144).

Niezależnie od tego jaką by nie przyjąć koncepcję, w świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych i dowodów

obdarzonych przez Sąd meriti walorem wiarygodności, w tym zeznań P. J. (1) i P. B. (1) oraz wyjaśnień samej K. B., nie sposób przyjąć: po pierwsze, że celem działania oskarżonej było „zastraszenie” pokrzywdzonego w celu uzyskania korzyści majątkowej poprzez skłonienie go do przekazania pieniędzy w kwocie 150 zł na rzecz oskarżonego, a po drugie, iż oskarżona miała wpływ na zachowanie tego ostatniego.

Przede wszystkim z uznanych za wiarygodne wyjaśnień K. B. wynikało, że dobrze znała tak P. J. (1) - „od zawsze” i stąd wiedziała, że ów jest osobą impulsywną i nie darzy oskarżonego sympatią – jak również M. D. (2), z którym pozostawała w nieformalnym związku od około pół roku, i który nie krył swojego negatywnego nastawienia do pokrzywdzonego, a na dodatek feralnego dnia był pod wpływem alkoholu (k. 384). Okoliczności te nie

budziły wątpliwości Sądu Okręgowego, który wprost dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej m.in. co do tego, iż „(...) celowo udała się sama do P. J. (1), chcąc uniknąć niepotrzebnej awantury między mężczyznami”, że „(...) działania oskarżonej zmierzające do upozorowania, iż nikogo nie ma w domu dążyły do tego, aby oskarżony M. D. (2) nie wtargnął do mieszkania pokrzywdzonego.” (vide: tabela 2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów – k. 11 formularza uzasadnienia).

Powyższe wpisywało się także w obdarzone walorem wiarygodności przez Sąd meriti zeznania P. B. (1), wedle których „(...) K. chciała załagodzić tą sytuację, na pewno ostrzec nas, co zrobi D., bo nie miała wpływu na to co on zrobi.” (k. k.665). Konstatacja świadka, biorąc pod uwagę cechy osobowości oskarżonego, potwierdzone w badaniach sądowo – psychiatryczno

– psychologicznych, przeprowadzonych w warunkach obserwacji sądowo–psychiatrycznej (które wykazały, iż M. D. to osoba impulsywna i porywczą, ulegającą presji silnych instynktów i pierwotnych potrzeb, pozornie samoopanowana a wewnętrznie napięta, nieufna i podejrzliwa) oraz odhamowujące działanie alkoholu, pod wpływem którego ów się znajdował – nie budziła uzasadnionych wątpliwości z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego.

Okoliczności te wprawdzie znajdowały się w polu widzenia Sądu Okręgowego, który jednak niewłaściwie je zinterpretował jako świadczące o dopuszczeniu się przez K. B. zarzuczonego jej czynu – tyle, że w typie uprzywilejowanym - pomimo, niewątpliwe słusznej skądinąd konstatacji, że: „O przyjęciu wypadku mniejszej wagi

decydują przedmiotowe i podmiotowe znamiona czynu (...)” (vide k. 21 formularza uzasadnienia), a więc także zamiar (kierunkowy, zabarwiony celem, tzw. dolus coloratus) posłużenia się groźbą jako środkiem do realizacji celu (osiągnięcia korzyści majątkowej poprzez doprowadzenie pokrzywdzonego do rozporządzenia mieniem), którego oskarżonej nie wykazał. W świetle powyższego zgodzić należało się z apelującym obrońcą, iż Sąd Okręgowy błędnie przypisał oskarżonej dopuszczenie się wymuszenia rozbójniczego na osobie P. J. (1) w stadium usiłowania, pomimo, że ta nie wyczerpała znamion typu czynu zabronionego.

Pomimo, że rozpoznanie zarzutów apelacyjnych w powyższym zakresie było wystarczające do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonej, dla jasności dalszych wywodów stwierdzić

trzeba, iż brak było również podstaw do uznania, że K. B. działała „wspólnie i w porozumieniu” z oskarżonym w zakresie zarzuconego jej czynu.

W tym zakresie Sąd Okręgowy w istocie nie poczynił relewantnych ustaleń, co z uwagi na kierunek apelacji, uniemożliwiło poczynienie takich na obecnym etapie. Sąd Okręgowy ograniczył się bowiem do ustalenia, że oskarżeni razem udali się do domu pokrzywdzonego w celu odzyskania pieniędzy w kwocie 150 zł, która „(...) stanowiła część składową długu powstałego po udzieleniu pokrzywdzonemu amfetaminy przez M. D. (2). Kiedy podjechali pod dom pokrzywdzonego K. B. zadecydowała, iż sama pójdzie porozmawiać z P. J. (2), ponieważ M. D. (2) był zdenerwowany.” (vide tabela 1.1. Fakty uznane za udowodnione – k. 5 formularza uzasadnienia).

Zestawiając powyższe z wyżej cyt. ustaleniem że K. B., po wejściu do domu P. J. (1), zwróciła się do pokrzywdzonego i jego partnerki z pytaniem: „(...) czy mają jakieś pieniądze, jednocześnie ostrzegła ich, iż M. D. (2) czeka w samochodzie z nożem i jest gotów tu wejść” nie sposób uznać, że oskarżona – niezależnie od tego czy treść powyższej wypowiedzi traktować jako groźbę czy ostrzeżenie – działała „wspólnie i w porozumieniu” z oskarżonym. Jak wynika z niekwestionowanych przez skarżącego ustaleń, K. B. udała się do domu pokrzywdzonego w celu odzyskania kwoty 150 zł dla M. D. (2), które ten uznawał za część dłużnej kwoty z tytułu udzielenia P. J. (3) amfetaminy. W tym zakresie nie budziło wątpliwości, że oskarżony zgodził się na to, aby K. B. sama udała się do pokrzywdzonego w celu uzyskania od pokrzywdzonego oczekiwanej kwoty pieniędzy, wiedząc, iż ta ma z nim

dobre relacje i zna
go „od zawsze”
- co pozwalało
mieć cię nadziei
na bezkonfliktowe
rozwiązanie sporu,
a tym samym
uniknięcie
bezpośredniej
konfrontacji, której
oskarżona obawiała
się znając
nastawienie
zarówno
pokrzywdzonego,
jak i oskarżonego.

Z okoliczności tych
Sąd Okręgowy
wyprowadził jednak
dalej idący wniosek
– w postaci konkluzji
zawartej w wyroku –
iż strony uzgodniły
także sposób w
jaki oskarżona miała
skłonić P. J. (1)
do przekazania na
rzecz M. D. (2)
kwoty 150 zł, a
mianowicie użycie
groźby dokonania
zamachu na życie i
zdrowie P. J. (1) przy
użyciu noża przez
oskarżonego.

Bez wątpienia K.
B. wiedziała, że
oskarżony ma przy
sobie nóż i gotów
jest z nim wejść do
domu P. J. (1) w celu
uzyskania kwoty 150
zł - w przeciwnym
bowiem razie nie
informowałaby o
tym
pokrzywdzonego i
jego partnerki.

Powyższe nie uprawniało jednak do konstatacji, że uczyniła to w uzgodnieniu z oskarżonym. Poza oceną Sądu Okręgowego pozostała bowiem ta część wyjaśnień K. B., w których, będąc szczegółowo wypytywaną o przebieg zdarzenia, w dniu (...) roku wyjaśniła: „M. mi nie mówił co mam powiedzieć P. jak nie odda pieniędzy” (k. 385). Powyższe wskazuje, że oskarżeni nie uzgodnili jakiegokolwiek sposobu skłonienia pokrzywdzonego do zwrotu „długu”, a w szczególności groźby zamachu na życie lub zdrowie P. J. (1) przy użyciu noża przez M. D. (2). Odmienna ich ocena nie byłaby zresztą możliwa, skoro Sąd Okręgowy nie zakwestionował tej części wyjaśnień K. B., ani też nie wnioskował z innych poczynionych w sprawie ustaleń o uzgodnionym, choćby konkludentnie sposobie działania współoskarżonych.

Rozumowaniu temu przeczyło zresztą zachowanie się

oskarżonej w domu
pokrzywdzonego,
kiedy to pytając
pokrzywdzonego,
czy ma jakieś
pieniądze,
jednocześnie
ostrzegła go, że
oskarżony czeka
w samochodzie z
nożem i gotów jest
tu wejść – gdyby
zamiarem K. B.
było doprowadzenie
P. J. (1) do
rozporządzenia
kwotą 150 zł na
rzecz M. D. (2)
w celu uzyskania
korzyści majątkowej
(z istoty nienależnej,
niegodziwej, a
takową był dług
za narkotyki, czego
oskarżona miała
świadomość - por.
postanowienie Sądu
Najwyższego z dnia
27 stycznia 2016
r., V KK 252/15),
za pomocą groźby
zamachu na życiu
lub zdrowie przy
użyciu noża przez
oskarżonego, to
z pewnością nie
ostrzegałaby przed
nim
pokrzywdzonego i
nie proponowałaby
mu i jego partnerce,
by ci „udawali,
że nie ma ich
w domu”. Przyjęcie
przeciwego
wniosku przeczyłoby
logice zdarzeń oraz
zasadom
doświadczenia
życiowego, co

kolejny raz
przemawiało za
trafnością
odnośnych zarzutów
apelującego
obrońcy.

**II. Odnośnie
apelacji obrońcy
oskarżonego M.
D. (2):**

Apelacja obrońcy
okazała się celowa,
albowiem
doprowadziła do
zmiany
zaskarżonego
wyroku zgodnie z
kierunkiem apelacji,
aczkolwiek nie z
powodów w niej
wyeksplikowanych.

Jakkolwiek analiza
zarzutów apelacji
i ich uzasadnienia
prowadziła do
wniosku, że skarżący
nie kwestionował
ustaleń Sądu
Okręgowego
odnośnie do tego, że
oskarżony „działając
wspólnie i w
porozumieniu z
K. B., w celu
osiągnięcia korzyści
majątkowej, grożąc
P. J. (2) zamachem
na życie i zdrowie,
usiłował
doprowadzić P. J. (1)
do rozporządzenia
własnym mieniem w
postaci pieniędzy w
kwocie 150 zł, lecz
zamierzonego celu
nie osiągnął z uwagi
na odmowę wydania

pieniędzy przez
pokrzywdzonego” -
tj. w zakresie w
jakim przypisano
oskarżonemu w
ramach
kumulatywnej
kwalifikacji prawnej
czynu przypisanego
wyczerpanie
znamion usiłowania
wymuszenia
rozbójniczego - to
jednak mając na
względnienie kierunek
apelacji oraz zakres
zaskarżenia wyroku
- „w całości” tak
co do winy, jak
i kary - zgodnie
z treścią art. 447
§ 1 k.p.k. należało
skontrolować wyrok
również w tej części.

Kontrola ta
doprowadziła Sąd
odwoławczy do
wniosku o braku
możliwości
przypisania
oskarżonemu
wyczerpania
znamion typu czynu
spenalizowanego w
art. 13 § 1 k.k.
w zw. z art. 282
k.k. - w ramach
tzw. kumulatywnej
kwalifikacji prawnej
czynu (art. 11 § 2
k.k.).

W tym miejscu
należy odwołać się
do wywodów
poczynionych w
części I. nin.
uzasadnienia, a
poświęconej apelacji

obrońcy oskarżonej K. B., gdzie zostało wykazane, iż brak jest możliwości przypisania oskarżonej współdziałania z oskarżonym na zasadzie współsprawstwa w ramach analizowanego zachowania.

Wprawdzie wywody te dotyczyły oskarżonej, jednakże pozostają one relewantne w odniesieniu do oskarżonego w zakresie w jakim wykazano, iż konkluzja zaskarżonego wyroku o działaniu ww. „wspólnie i w porozumieniu” nie znajdowała oparcia w poczynionych przez Sąd meriti ustaleniach faktycznych, których na tym etapie rozpoznania sprawy - zważywszy na kierunek apelacji - Sąd odwoławczy poczynić nie mógł.

Jakkolwiek w tym zakresie wywody Sądu Okręgowego były nieco „bogatsze”, jednakże nie na tyle by je bezkrytycznie zaaprobować.

Ograniczały się one bowiem do stwierdzenia: (...) że oskarżony

przychodząc do
pokrzywdzonego i
żądając pieniędzy
usiłował
doprowadzić go
do rozporządzenia
własnym mieniem w
postaci pieniędzy w
kwocie 150 zł, przy
czym uwzględnić
należy, że P. J.
(1) wiedział już od
K. B., że dysponuje
on nożem. Ten fakt
wraz z kontekstem
zdarzenia
powodował, że
żądanie było poparte
groźbą, lecz
zamierzonego celu
nie osiągnął z
powodu odmowy
wydania pieniędzy
przez
pokrzywdzonego”
(vide: tabela 3.
Podstawa prawna
wyroku – k. 26
formularza
uzasadnienia).

Biorąc pod uwagę,
iż realizację znamion
typu czynu z art. 13
§ 1 k.k. w zw. z art.
282 k.k. oskarżony
miał zrealizować w
ramach
współsprawstwa z
K. B. - która
wedle ustaleń Sądu
Okręgowego miała
zagrozić
pokrzywdzonemu
zamachem na jego
życie i zdrowie
przez M. D. (2)
przy pomocy noża
w celu uzyskania
korzyści majątkowej

i doprowadzenia
P. J. (1) do
rozporządzenia
własnym mieniem
w kwocie 150 zł
- to brak ustaleń
i dowodów na
zawarcie
porozumienia co
do takiego sposobu
„egzekwowania
długu” wykluczał
jednocześnie
sprawstwo
oskarżonego w
analizowanym
zakresie.

W tym miejscu
zauważyć wypada, że
współsprawstwo jest
odmianą sprawstwa,
która różni się od
sprawstwa
pojedynczego tym,
że zamiar dokonania
czynu zabronionego
został podjęty przez
co najmniej dwie
osoby, które –
zgodnie z przyjętym
podziałem ról –
uzgodniły jego
wspólną realizację.
Za współsprawstwo
odpowiada bowiem
ten, kto wykonuje
czyn zabroniony
wspólnie i w
porozumieniu z
inną osobą. Istotą
współsprawstwa –
również z punktu
widzenia utrwalonej
już linii orzecniczej
Sądu Najwyższego –
jest zatem oparte
na porozumieniu
wspólne działanie
co najmniej dwóch

osób, z których
każda obejmuje
swym zamiarem
urzeczywistnienie
wszystkich
przedmiotowych
znamion czynu
przestępnego.
Obiektywnym
elementem
współsprawstwa jest
nie tylko wspólna (w
sensie
przedmiotowym)
realizacja znamion
określonej w
odpowiednim
przepisie tzw.
czynności
czasownikowej, lecz
także taka sytuacja,
która charakteryzuje
się tym, że
zachowanie jednego
współsprawcy
stanowi dopełnienie
zachowania
drugiego
współsprawcy albo
popelnione
przestępstwo jest
wynikiem czynności
przedsięwziętych
przez
współsprawców w
ramach dokonanego
przez nich podziału
ról w przestępnej
akcji. Natomiast
subiektywnym
elementem, a
zarazem warunkiem
niezbędnym
współsprawstwa jest
porozumienie
oznaczające nie
tylko wzajemne
uzgodnienie przez
wszystkich
współsprawców woli

popelnienia
przestępstwa, lecz
także świadome
współdziałanie co
najmniej dwóch
osób w akcji
przestępnej.
Porozumienie to
jest czynnikiem
podmiotowym,
który łączy w jedną
całość wzajemnie
dopełniające się
przestępne działania
kilku osób, co
w konsekwencji
pozwala przypisać
każdej z nich
również i tę czynność
sprawczą, którą
przedsięwzięła inna
osoba
współdziałająca
świadomie w
popelnieniu
przestępstwa (zob.
wyrok SN z
24.05.1976 r., Rw
189/76, OSNKW
1976/9, poz. 117).
Forma
porozumienia może
być dowolna –
wyrażna lub
dorozumiana.
Istotny jest
natomiast
dostatecznie
uzgodniony zamiar
współdziałania z
drugą osobą w
wykonaniu czynu
zabronionego, czyli
– innymi słowy –
świadomość i wola
wspólnego działania.
Współdziałający nie
muszą się
bezpośrednio
kontaktować,

natomiast muszą mieć świadomość wspólnego wykonania czynu zabronionego, a zatem przynajmniej wiedzieć o sobie i zdawać sobie sprawę, że podejmowana czynność składa się na realizację wspólnie wykonywanej całości przedsięwzięcia (por. wyrok SN z 12.12.2002 r., III KKN 371/00; ; J. Giezek, K. Lipiński [w:] D. Gruszecka, G. Łabuda, J. Giezek, K. Lipiński, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 2021, art. 18).

Przenosząc powyższe rozważania teoretyczne na grunt rozważanego przypadku stwierdzić trzeba, że Sąd Okręgowy wyraźnie przyjął postać współsprawstwa dopełniającego, pomimo, że tego wprost w pisemnych motywach nie wyeksplikował.

Oskarżona miała wszak zagrozić pokrzywdzonemu użyciem przez oskarżonego noża

w sytuacji odmowy zwrotu „długu”, zaś oskarżony żądać zwrotu dłużnej kwoty - na co wskazywać miało jego zachowanie po wtargnięciu do domu pokrzywdzonego (z ustaleń Sądu meriti wynika, że oskarżony zwrócił się do pokrzywdzonego ze słowami: „i co jeszcze długo będziesz mnie w ch... a robił?” - vide tabela Fakty uznane za udowodnione – k. 6 formularza uzasadnienia).

Skoro „żądanie było poparte groźbą”, gdyż „P. J. (1) wiedział już od K. B., że dysponuje on nożem”, to bez wątpienia realizację znamienia przedmiotowego typu czynu zabronionego z art. 282 k.k. w odniesieniu groźby zamachu na życie i zdrowie pokrzywdzonego, Sąd Okręgowy wywiódł z uprzedniego zachowania K. B. (jako mającej działać wspólnie i w porozumieniu z M. D. (2)), a nie późniejszego zachowania oskarżonego w

domu P. J.
(1). W tych
uwarunkowaniach
procesowych dla
przypisania
oskarżonemu
współsprawstwa
koniecznym było
wykazanie, że
oskarżony uzgodnił,
choćby w sposób
dorozumiany, z K. B.
taki właśnie sposób
odzyskania długu
od pokrzywdzonego
– in concreto
posłużeń się
groźbą zamachu na
życie i zdrowie
P. J. (1) przy
użyciu noża przez
M. D. (2) w celu
uzyskania korzyści
majątkowej poprzez
doprowadzenie
pokrzywdzonego do
rozporządzenia
własnym mieniem
w postaci pieniędzy
w kwocie 150
zł. Tymczasem, jak
o tym była
mowa w części
poświęconej apelacji
obrońcy oskarżonej,
konkluzja wyroku
nie znalazła w tym
zakresie oparcia w
ustaleniach
faktycznych.
Przeprowadzana
wyżej analiza
dostępnych
dowodów, przede
wszystkim
wyjaśnień
oskarżonej
(oskarżony negował
w ogóle, aby K.
B. widziała u niego

nóż w samochodzie
– vide k. 622),
wręcz prowadziła
do przeciwstawnych
wniosków.

Wprawdzie, wedle
ustaleń Sądu meriti,
oskarżony wszedł do
domu
pokrzywdzonego z
nożem w ręku,
jednakże nie ustalił,
iżby nim wówczas
pokrzywdzonemu
groził w celu
osiągnięcia korzyści
majątkowej poprzez
doprowadzenia P. J.
(1) do
rozporządzenia
własnym mieniem w
postaci pieniędzy w
kwocie 150 zł.

Powyższe
wykluczało
możliwość
przypisania
oskarżonemu
realizacji znamion
typu czynu
zabronionego z art.
13 § 1 k.k. w zw. z art.
282 k.k. w ramach
kumulatywnej
kwalifikacji prawnej
czynu przypisanego
mu w punkcie
1. zaskarżonego
wyroku.

Przechodząc w tym
miejscu do zarzutów
apelującego
odnośnie winy, tj. w
zakresie
odnoszącym się
do spowodowania
przez oskarżonego

ciężkiego uszczerbku
na zdrowiu
pokrzywdzonego P.
J. (1) oraz
zarzuczonego
oskarżonemu
występku z ustawy
o przeciwdziałaniu
narkomanii,
najsamprzód
stwierdzić wypada,
iż skarżący w istocie
zarzucił Sądowi
Okręgowemu
poczynienie
błędnych ustaleń
faktycznych jako
rezultat
przekroczenia granic
swobodnej oceny
dowodów.

W orzecznictwie
Sądu Najwyższego
wypracowano
wymogi, którym
podlegać musi ocena
dowodów, aby nie
przekształciła się w
"dowolną". Tak więc
przekonanie sądu
o wiarygodności
jednych dowodów
i niewiarygodności
innych pozostaje
pod ochroną art. 7
k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone
ujawnieniem w toku
rozprawy głównej
całokształtu
okoliczności sprawy
(art. 410 k.p.k.),
i to w sposób
podyktowany
obowiązkiem
dochodzenia prawdy
(art. 2 § 2 k.p.k.),

- stanowi wyraz
rozważenia
wszystkich tych
okoliczności
przemawiających
zarówno na korzyść,
jak i na niekorzyść
oskarżonego (art. 4
k.p.k.),

- jest wyczerpujące
i logiczne -
z uwzględnieniem
wskazań wiedzy
i doświadczenia
życiowego

- uargumentowane
w uzasadnieniu
wyroku (art. 424 § 1
pkt 1 k.p.k.).

(por. wyr. SN z
16 XII 1974 r.,
Rw 618/74, OSNKW
1975, z. 3-4, poz. 47;
SN V KK 375/02,
OSN Prok. i Pr.
2004, nr 1, poz. 6;
wyr. SN z 9 XI
1990 r., (...) 149/90,
OSNKW 1991, z. 7-9,
poz. 41; wyr. SN z
22 II 1996 r., II KRN
199/95, OSN PiPr
1996, nr 10, poz. 10;
wyrok SA w Łodzi z
2001-01-17, II AKA
255/00, Prok.i Pr.-
wkl. 2002/10/22;
wyrok SA w Łodzi
z2002-03-20,II AKA
49/02, Prok.i Pr.-
wkl. 2004/6/29 i
inne; M. C., Z. Doda:
Przegląd..., P.. 1976,
nr 2, s. 48; W. D.:
Przegląd..., PiP 1976,
nr 4, s. 119; Z. Doda,
J. G.: Węzłowe

problemy..., PS
1996, nr 5, s. 46).

Przenosząc
powyższe
rozważania na grunt
rozpatrywanego
przypadku,
stwierdzić należy, iż
Sąd I instancji –
w kontestowanym
przez apelującego
zakresie - w
sposób prawidłowy
przeprowadził
postępowanie
dowodowe, co do
zasady należyście
rozważył całokształt
istotnych
okoliczności
ujawnionych w toku
rozprawy, dokonał
oceny
zgromadzonych w
sprawie dowodów
w sposób w
większości zgodny
z zasadami wiedzy
i doświadczenia
życiowego, a na tej
podstawie poczynił
generalnie
prawidłowe
ustalenia faktyczne
i dokonał właściwej
subsumcji prawnej,
a stanowisko swoje
w tym względzie
uzasadnił na tyle, że
możliwym było jego
skontrolowanie w
trybie
odwoławczym. Nie
uniknął wprowadzić
pewnych błędów,
jednakże nie w
stopniu
oczekiwanym przez
skarżącego przez co

krytyka odwoławcza nie mogła doprowadzić do postulowanych w apelacji rezultatów.

Ponieważ skarżący zarzut obrazy art. 7 k.p.k. wywodził nadto z obrazy innego przepisu postępowania, jakiej miał dopuścić się Sąd Okręgowy, tj. art. 5 § 2 k.p.k., wskazać wypada, iż nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. na tej podstawie, że strony zgłaszają wątpliwości co do ustaleń faktycznych. Dla oceny czy został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są miarodajne wątpliwości strony procesowej, ale jedynie to, czy sąd orzekający wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku bowiem, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro

reo, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (art. 7 k.p.k.) (vide: postanowienie SN publ. OSNwSK 2004/1/238).

Skoro zatem sytuacji opisanych wyżej w rozpoznawanej sprawie nie stwierdzono, a apelujący obrońca ograniczył się w istocie do stwierdzenia, że „(...) zeznania świadków budzą liczne wątpliwości (...)”, kwestionując w istocie dokonaną przez Sąd orzekający ocenę dowodów, to zarzut obrazy zasady in dubio pro reo jawił się jako gołosłowny. Właściwe rozumienie zasady rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego prowadzi do wniosku, iż fakt istnienia w sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie nie daje podstaw do odwoływania się do powyższej zasady, o

czym nie pamiętał autor skargi.

Skarżący, jak wynika z petitum apelacji i pisemnego uzasadnienia podniesionych zarzutów, zakwestionował przede wszystkim dokonaną przez Sąd meriti ocenę zeznań świadków: P. J. (1) i P. B. (1), stojąc na stanowisku, iż dowody te w żaden sposób nie powinny zostać uznane za wiarygodne, a tym samym stanowić podstawy dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego w kontestowanym przezeń zakresie, przeciwstawiając je wyjaśnieniom oskarżonego – niesłusznie, zdaniem autora apelacji, zdeprecjonowanym przez Sąd Okręgowy.

Sąd Apelacyjny zbadał tę ocenę w oparciu o krytykę przedstawioną w skardze apelacyjnej obrońcy i nie znalazł podstaw do jej kwestionowania w stopniu oczekiwanym przez skarżącego. Brak było zatem także podstaw do zasadnego

twierdzenia o
obrazie przepisu
art. 7 k.p.k.
Przypomnienia
wymaga bowiem w
tym miejscu, że
zasada swobodnej
oceny dowodów
wyrażona w
powołanym
przepisie nakazuje
sądowi, by oceniał
znaczenie, moc i
wiarygodność
materiału
dowodowego na
podstawie
wewnętrznego
przekonania z
uwzględnieniem
wskazań wiedzy
oraz doświadczenia
życiowego, nie będąc
przy tym związany
żadnymi
ustawowymi
regułami
dowodowymi. Nie
oznacza to jednak,
by dowody należało
oceniać bez
uwzględnienia ich
wzajemnego
kontekstu, czego
w istocie rzeczy
domagał się autor
apelacji.

Przed wszystkim w
pełni zasadnie Sąd
Okręgowy odmówił
wiary wyjaśnieniom
oskarżonego w
zakresie w jakim
nie przyznał się
on do popełnienia
zarzuconych mu
czynów, słusznie
uznając je za
wyraz linii obrony,

obliczonej na
umniejszenie
zakresu grożącej mu
odpowiedzialności
karnej. Bezspornym
bowiem jest (na
co wskazuje m.in.
treść apelacji), że
oskarżony de facto
przyznał się do
ugodzenia
pokrzywdzonego
nożem w brzuch
– tyle, że w
obronie koniecznej
tudzież w warunkach
przekroczenia jej
granic, kwestionując
sprawstwo w
pozostałym zakresie
- w całości.

Naturalnie, w myśl
reguły nemo se
ipsum accusare
tenetur, oskarżony
nie ma obowiązku
dowodzenia swej
niewinności ani
obowiązku
dostarczania
dowodów na swoją
niekorzyść (art. 74
§ 1 k.p.k.). Z
racji tego, że chroni
go domniemanie
niewinności, linia
obrony i stopień
aktywności w tym
zakresie
pozostawiony jest
jego wyborowi.
Oskarżony nie może
być przymuszany
do dostarczania
dowodów przeciwko
sobie. Ich wykrycie i
procesowe
utrwalenie należy do
organów ścigania i

oskarżyciela.
Niemniej, w
przypadku ich
złożenia, stanowią
one specyficzny
dowód w procesie
karnym – z jednej
strony bowiem
pochodzą od osoby,
która w zakresie
zdarzenia będącego
przedmiotem osądu
może dysponować
najszerzą wiedzą,
a z drugiej strony
jest bezpośrednio i
osobiście
zainteresowana
wynikiem procesu.
Okoliczność ta sama
w sobie nie
przesądza o
niewiarygodności
wyjaśnień
oskarżonego. W
sytuacji jednak
negowania
sprawstwa, osoba
taka - z natury rzeczy
- zainteresowana jest
przedstawieniem
siebie w korzystnym
położeniu. W takim
układzie
procesowym ocena
pochodzących od
niej depozycji
procesowych winna
być dokonana z
należyłą
ostrożnością - na
podstawie
wszystkich
przeprowadzonych
dowodów,
ocenianych
swobodnie z
uwzględnieniem
zasad prawidłowego
rozumowania oraz

wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Wymogom tym generalnie sprostał Sąd Okręgowy, oceniając wyjaśnienia M. D. (2) przez pryzmat całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, w tym zasad logiki oraz wiedzy i doświadczenia życiowego.

Przeciwko forsowanej przez oskarżonego wersji wydarzeń, wedle której: po pierwsze, nie udzielił on P. J. (2) amfetaminy a jedynie pożyczki, z tytułu której ten był mu winien 150 zł; po drugie, to pokrzywdzony miał zaatakować go jako pierwszy – pryskając gazem pieprzowym po oczach - w odwecie za żądanie zwrotu długu - przemawiały przede wszystkim zeznania pokrzywdzonego P. J. (1) i P. B. (3), które w zasadniczych wątkach były wzajemnie zgodne, spójne i logiczne, a zatem słusznie zostały obdarzone przez Sąd meriti walorem

wiarygodności
dowodowej.

Zgodzić należało się z apelującym, że P. J. (1) na przestrzeni całego postępowania złożył zmienną, wewnętrzną sprzeczną relację, to jednak okoliczność ta znalazła się w polu widzenia Sądu Okręgowego, który oceniając ją całościowo oraz w konfrontacji z całokształtem okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, zasadnie obdarzył ją walorem wiarygodności dowodowej i uczynił podstawą poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych – tak co do motywów wtargnięcia oskarżonego do domu pokrzywdzonego, jak i kolejności następujących po sobie zdarzeń, w tym tego, że to oskarżony najpierw ugodził go nożem w brzuch, a dopiero potem P. J. (1) – w odpowiedzi na powyższe – rozpylił gaz w kierunku oskarżonego, wypychając go na zewnątrz domu.

Jak bowiem słusznie zauważył Sąd

Okręgowy,
pokrzywdzony,
mimo iż na
rozprawie starał się
umniejszyć winę
oskarżonego,
wskazując m.in. na
to, że oskarżony
nie sprzedawał mu
żadnych narkotyków
(około 3 miesiące
przed zdarzeniem
udzielił mu 1-2
gramy amfetaminy),
nie pożyczał mu
także żadnych
pieniędzy, a w dniu
zdarzenia
wprawdzie przyszła
do jego domu
partnerka
oskarżonego – K.
B., mówiąc, że
oskarżony jest
„rozwścieczony”, że
do niego przyjdzie
i inaczej będzie
z nim rozmawiał,
nie mówiąc jednak
czego się domaga (k.
636), to jednak po
odczytaniu zeznań
złożonych w
śledztwie
podtrzymał je w
całości:
„Podtrzymuję to
co powiedziałem”;
„Jak tak mówiłem
to podtrzymuję te
zeznania”; „Ja nie
kłamałem w czasie
tego przesłuchania.”
(k. 637-638),
tłumacząc
sprzeczności
niepamięcią – „Ja
pamiętam to
zeznanie jak przez
mgłę”; „Nie

przypominam sobie na dzień dzisiejszy”; „Ja na dzień dzisiejszy mało co pamiętam” - aczkolwiek nieudolnie - „Nie wiem jak to traktować, że dzisiaj powiedziałem 1 gram, dwa - nie wiem jak to traktować.” (tamże).

Mając na uwadze, że pokrzywdzony przedstawił w śledztwie spójną i logiczną wersję inkryminowanych zdarzeń - wedle której oskarżony udzielił mu odpłatnie 5 gramów amfetaminy w lipcu-sierpniu 2021 roku, za co uiścił w ratach łącznie 320 zł, uznając dług za rozliczony, a z czym nie zgadzał się oskarżony, co uruchomiło ciąg inkryminowanych zdarzeń w dniu 21 listopada 2021 roku - począwszy od wizyty K. B. w jego domu, która przyszyła po resztę długu, ostrzegając go, iż oskarżony czeka w samochodzie z nożem i gotów jest tu przyjąć - a skończywszy na tym, że oskarżony, po wejściu do domu pokrzywdzonego,

został przez niego wyproszony na zewnątrz, a następnie, stojąc w progu drzwi wejściowych niespodziewanie obrócił się w jego kierunku i ugodził go nożem w brzuch w odpowiedzi na co pokrzywdzony psiknął go gazem, wypychając za próg domu - nie sposób zarzucić Sądowi Okręgowemu dowolności ocen.

Przede wszystkim pokrzywdzony, zeznając na rozprawie nie potrafił logicznie wytłumaczyć zmiany swoich zeznań oraz niepamięci - o ile sam upływ czasu mógł zatrzeć szczegóły inkryminowanych zdarzeń, to jednak nie na tyle, aby pokrzywdzony nie był w stanie odtworzyć faktów zasadniczych po upływie 12 miesięcy, a do takich bez wątpienia należało zaliczyć zarówno ostrzeżenie K. B. przed oskarżonym z nożem, jak i odpłatne nabycie od oskarżonego 5 gramów amfetaminy. Nie sposób w świetle zasad wiedzy i doświadczenia

życiowego uznać, iżby pokrzywdzony – który sam przyznał się do zażywania narkotyków - nie pamiętał czy oskarżony udzielił mu ich odpłatnie, czy też nieodpłatnie oraz czy była to tylko nieznaczna ilość, czy kilka porcji konsumpcyjnych.

Nielogicznym było i to, że pokrzywdzony nie pamiętał ostrzeżenia oskarżonej a nie miał już problemów z odtworzeniem dalszego ciągu zdarzeń, w czasie których oskarżony dopuścił się zamachu na jego zdrowie przy użyciu noża, przed czym K. B. chwilę wcześniej go ostrzegła.

Już sam sposób składania zeznań przez P. J. (1) wskazywał, iż z jednej strony, chciał on odciążyć swoimi zeznaniami oskarżonego, a drugiej nie narażać siebie na ewentualną odpowiedzialność karną za złożenie fałszywych zeznań. W rezultacie słusznie Sąd orzekający uznał zamianę zeznań pokrzywdzonego za pozorną, obliczoną na polepszenie sytuacji procesowej

oskarżonego – tym bardziej, że materialna treść zeznań P. J. (1), złożonych w I fazie postępowania, i nota bene podtrzymanych przezeń na rozprawie, nie budziła uzasadnionych wątpliwości z punktu widzenia zasad wiedzy i doświadczenia życiowego. Pokrzywdzony zawarł w niej wewnętrznie spójny i logiczny opis inkryminowanych zdarzeń, przy czym niezmiennie od początku do końca procesu utrzymywał, iż to oskarżony jako pierwszy ugodził go nożem w brzuch w odpowiedzi na co rozpylił gaz pieprzowy w jego kierunku.

Brak było przy tym podstaw do kwestionowania takiej kolejności analizowanych zdarzeń. Po pierwsze fakt, że pokrzywdzony nie darzył oskarżonego sympatią oraz, że nie chciał mu oddać długu, który w jego ocenie był już spłacony – nie oznaczał, że miał powód do tego, aby

od razu zaatakować oskarżonego gazem. Wszak, jak wynika z niekwestionowanych przez skarżącego wyjaśnień K. B., pokrzywdzony nie zamierzał chować się we własnym domu i szykował się do wyjścia, aby wyjść naprzeciw oskarżonemu i rozmówić się z nim na zewnątrz. Nie zdążył jednak, bowiem to oskarżony z impetem wszedł do domu, trzymając nóż w ręku, co pokrzywdzony zauważył, ubierając buty, jednocześnie wyprasząc oskarżonego z domu. Oskarżony, jak zeznał P. J. (1), pozornie miał przystać na takie rozwiązanie, zmierzając ku wyjściu wraz z idącym za nim pokrzywdzonym, i dopiero będąc już na progu, gwałtownie odwrócił się, zadając P. J. (2) cios w brzuch. Nie sposób takiemu przebiegowi zdarzeń odmówić logiki.

Jakkolwiek wersja zdarzeń oskarżonego również nie była nieprawdopodobna, to jednak słusznie

została oceniona przez Sąd meriti, jako niewiarygodna.

Nie sposób bowiem pominąć tego, że została ona zaprezentowana dopiero na forum rozprawy, kiedy oskarżonemu znany był stan dowodów zabezpieczonych na etapie postępowania przygotowawczego, co pozwalało mu na dostosowanie treści wyjaśnień do przyjętej linii obrony, obliczonej na zminimalizowanie grożącej mu odpowiedzialności karnej. We wniosku tym twierdza złożenie, pokrętnych i wymijających wyjaśnień w śledztwie, w których oskarżony w ogóle kwestionował, m.in. to, aby w dniu (...) roku był w T., co pozostawało nawet w sprzeczności z treścią wyjaśnień złożonych przez współoskarżoną, a prywatnie partnerkę życiową - K. B. w końcowej fazie śledztwa. Oskarżony miał przy tym ewidentny interes procesowy w deprecjonowaniu mocy dowodowej zeznań P. J.

(1), wykorzystując okoliczność, iż ten zażywał narkotyki. Fakt ten bowiem wspierał lansowaną na rozprawie wersję o agresywnie zachowującym się pokrzywdzonym, który wedle oskarżonego miał „wielkie oczy, nerwowo gestykulował, leciała mu ślina” (k. 622). Tymczasem pokrzywdzony, który przyznał się do zażywania narkotyków zaprzeczył, aby tego dnia był pod ich wpływem (k. 638). Okoliczność ta jest o tyle wiarygodna, że K. B., która na chwilę przed zdarzeniem rozmawiała z P. J. (2) nie poczyniła takowych spostrzeżeń, a niewątpliwe miała w tym zakresie dobrą orientację jako osobą uzależnioną. Jakkolwiek i ona postrzegала pokrzywdzonego jako osobę impulsywną – z natury, to jednocześnie wielokrotnie w swoich wyjaśnieniach podkreślała, że obawiała się, iż pomiędzy obu mężczyznami

dojdzie od bijatyki, czego chciała uniknąć, wskazując na to, że oskarżony był pod wpływem alkoholu, który, jak powszechnie wiadomo, działa odhamowujące.

Poza tym okoliczności w jakich K. B. udała się do domu pokrzywdzonego i ustalony w sprawie przebieg tej wizyty – nota bene niezakwestionowany przez apelującego - jak i fakt, iż oskarżony wtargnął do domu pokrzywdzonego z nożem (co P. J. (1) spostrzegł ubierając buty) wskazywał, że to oskarżony od początku nastawiony był doń agresywnie i konfrontacyjnie, a nie na odwrót. To zaś przemawiało za wiarygodnością zeznań pokrzywdzonego, a przeciwko wersji forsowanej przez oskarżonego.

We wnioskowaniu tym utwierdzały zeznania P. B. (1) – ówczesnej konkubiny pokrzywdzonego, która dostrzegła nóż w ręku oskarżonego, kiedy ten zmierzał ku wyjściu z

domu. Wprawdzie zgodzić należało się z apelującym, że przeprowadzona przez Sąd Okręgowy ocena tego dowodu była mało wnikliwa i uproszczona - Sąd orzekający nie dostrzegł bowiem szeregu sprzeczności w zeznaniach świadka, przez co ocena tego dowodu nie mogła jawić się jako wszechstronna, stając się przyczynkiem do apelacji.

I tak bez wątpienia świadek zeznała w śledztwie m.in., iż dokładnie widziała moment, w którym „(...) M. obrócił się i ugodził P. nożem w brzuch, w lewy bok (...) Z. po tym P. skierował trzymaną w ręku gaz w stronę M. i rozpylił mu prosto w twarz. M. znalazł się na podwórku. Ja w tym momencie poszłam do dzieci, bo córki zaczęły kaszleć i chciałam otworzyć okna. Następnie poszłam do kuchni otworzyć kolejne okna. Usłyszałam jak P. krzyczy do mnie <<dzwoń na pogotowie i policję>> (...)” (k. 7).

Z kolei zeznając w toku rozprawy, w swobodnej fazie wypowiedzi świadek stwierdziła: „(...) samego momentu zadania ciosu nie widziałam, jak P. się cofnął to wydziałam krew. (...) On cały czas trzymał gaz w rękę. Później (...) on psiknął tym gazem w twarz, miało to miejsce po ugodzeniu nożem. (...) (k. 664). Wersję tę P. B. (1) podtrzymała także po odczytaniu zeznań ze śledztwa: „Ja nie widziałam tego ugodzenia nożem wbrew temu co zapisane, może powiedziałam tak pod wpływem stresu.” (k. 665). „Ja usłyszałam od P. „dźgnął mnie”, wybiegłam i zobaczyłam już to psiknięcie gazem.” (k. 664).

Z dalszych zeznań świadka wynikało, że z salonu, w którym początkowo przebywała nie widać co się dzieje na ganku, gdzie w istotnym dla sprawy momencie oskarżony wraz z pokrzywdzonym przebywali – „Mogłam to ugodzenie zobaczyć

wyłącznie jak bym była na ganku.” (k. 664). Stwierdzenie to pozostaje logiczne, a nadto koresponduje z zeznaniami pokrzywdzonego, który również stwierdził, że świadek wg niego nie mogła widzieć momentu ugodzenia nożem (k. 167, 638).

W tym układzie wątpliwym jest, aby świadek mogła zauważyć i tę fazę zdarzenia, w której P. J. (1) otworzył gaz i zaczął kierować jego strumień w kierunku oskarżonego.

Nastąpiła ona bowiem tuż po tej pierwszej, kiedy to pokrzywdzony, odwracając się plecami do oskarżonego (by przygotować gaz do użycia), dopiero po śladach krwi na podłodze zorientował się, że został ugodzony przez oskarżonego nożem w brzuch, a nie tylko ręką.

Pośrednio okoliczność tę przyznała sama P. B. (1), która na pytanie obrońcy logicznie odparła, że skoro nie widziała ugodzenia nożem to nie mogła

również widzieć tego co mogło mieć miejsce chwilę wcześniej. Ponieważ obie fazy zdarzenia, jak wynika z zeznań pokrzywdzonego, przebiegały tuż po sobie, de facto świadek mogła widzieć unoszący się w powietrzu gaz, a nie moment początkowy jego użycia przez P. J. (1).

Potwierdza to wypowiedź P. B. (1): „P. krzyknął <<ugodził mnie>>, a potem widziałam ten gaz” (k. 665). Słowa te logicznie tłumaczą rozumowanie świadka: „Wydaje mi się, że pierwsze było ugodzenie nożem (...)” (tamże), co wskazuje, że świadek wniosła o tym, że P. J. (1) użył gazu dopiero po ugodzeniu go nożem przez oskarżonego wyprosiła pośrednio - ze słów pokrzywdzonego i tego co zobaczyła już post factum, a nie z bezpośredniej obserwacji odnośnego momentu tej fazy zdarzenia.

Biorąc pod uwagę stres towarzyszący zdarzeniu, emocje jakie musiały

towarzyszyć P. B.
(1) - także w czasie przesłuchania, kiedy to pokrzywdzony przechodził operację ratującą mu życie - stwierdzić należy, iż bez wątplenia wrażenia świadka i relacje pokrzywdzonego na temat samego zdarzenia, których była pierwszym odbiorcą mogły zakłócić sposób ich przedstawiania w czasie przesłuchania w sprawie, co świadek sama starała się uporządkować w czasie przesłuchania na rozprawie. To zaś nakazywało ich ostrożną ocenę oraz w konfrontacji z innymi dowodami, niezależnie od tego czy świadek znajdowała się w dniu zdarzenia pod wpływ substancji psychoaktywnych czy też nie, czego sama nie wykluczyła.

Pomimo eksponowania tej okoliczności przez skarżącego nie sposób uznać, że świadek była pod wyraźnym wpływem substancji psychoaktywnych skoro zewnętrznych tego objawów nie ujawniło jej zachowanie

feralnego dnia, które
- gdyby było atypowe
- z pewnością
zwróciłoby uwagę,
jeśli nie K. B.,
która znała przecież
P. B. (4) (obie
były uzależnione
od narkotyków),
to z pewnością
przesłuchującego
świadka
funkcjonariusza
Policji. Trudno
również doszukiwać
się w treści
zeznań świadka
jej odmiennego
stanu świadomości
– przeanalizowana
wyżej niespójność
zeznań świadka
bynajmniej na to nie
wskazywała. Zatem
brak było podstaw
do podważenia
zeznań P. B.
(1) w całości –
także z punktu
widzenia kryteriów
motywacyjnych.
Wprawdzie
wymieniona jako
była partnerka
życiowa P. J. (1)
(ówczesnie
konkubina)
teoretycznie miała
interes w
zeczawaniu na jego
korzyść, jednakże
przeczyła temu
postawa świadka
– szczerść jej
relacji procesowej,
która zeznając na
rozprawie potrafiła
zdystansować się od
własnych,
początkowych

zeczności, tudzież przyznać fakty dlań niekorzystane.

Powyższe przekonywało o obiektywizmie świadka, która starała się rzetelnie oddać swoją wiedzę na temat inkryminowanych zdarzeń, nie obciążając oskarżonych, w tym M. D. (2) ponad miarę.

Reasumując – nawet, jeśli świadek P. B. (1) nie była naocznym obserwatorem momentu, w którym P. J. (1) został uderzony przez oskarżonego nożem oraz chwili, w której podjął on decyzję o użyciu gazu odwracając się w tym celu plecami do oskarżonego, aby wyprostować rurkę, w którą wyposażony był pojemnik z gazem, to bez wątplenia, sposób jej wnioskowania o tych faktach był zgodny z zeznaniami pokrzywdzonego, który od początku do końca konsekwentnie utrzymywał, że rozpylił gaz w kierunku oskarżonego w odpowiedzi na cios jaki ten zadał mu

jako pierwszy w brzuch, którego ani się nie spodziewał, ani nawet nie przypuszczał, że może być zadany nożem.

Okoliczność, że nie było innych naocznych świadków kolejności w jakiej doszło do ugodzenia nożem pokrzywdzonego przez M. D. (2) i rozpylenia gazu przez P. J. (1) w kierunku oskarżonego, bynajmniej nie czyniła zeznań pokrzywdzonego niemiarodajnymi, do czego jak się zdaje zmierzał apelujący. Obowiązująca w procedurze karnej zasad swobodnej oceny dowodów nie pozwala na wartościowanie aprioryczne dowodów i przyjmowanie z góry określonej ich wartości. Ważna jest nie liczba czy rodzaj uzyskanych dowodów, ale ich wartość w świetle całokształtu materiału dowodowego. Oznacza to, że w sytuacji wielości dowodów, gdy tylko jeden z nich obciąża oskarżonego, możliwe jest

wydanie orzeczenia uznającego jego winę jedynie wówczas, gdy dowód ten nie jest sprzeczny z innymi dowodami, którym sąd nadał walor wiarygodności (Hofmański, Sadzik, Zgryzek, Kodeks, t. 1, 2011, s. 99–102). Fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka, nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, sam w sobie nie może stanowić podstawy zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych. Nie istnieje bowiem żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jednego świadka nie są wystarczającą podstawą do skazania. Rzecz jednak w tym, że tego rodzaju „jedyny” dowód nie może być sprzeczny z innymi dowodami, które wprawdzie nie mają decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do

fragmentów
zdarzenia (wyrok SN
z 11.01.1996 r., II
KRN 178/95, Mon.
Praw. (...), s. 376;
zob. również wyrok
SA w Poznaniu z
11.07.2013 r., II
AKa 81/13, LEX
nr 1363328; wyrok
SA w Warszawie
z 19.12.2014 r., II
AKa 445/14, LEX
nr 1630896; wyrok
SN z 16.12.2014
r., (...) 57/14,
LEX nr 1640269;
wyrok SA w Łodzi
z 4.11.2014 r., II
AKa 189/14, LEX
nr 1659091; wyrok
SA w Warszawie
z 4.06.2014 r., II
AKa 136/14, LEX
nr 1483853; wyrok
SA w Krakowie
z 17.06.2013 r.,
II AKa 216/12,
KZS 2013/10, poz.
52; wyrok SA
w Białymstoku z
6.06.2013 r., II
AKa 61/13, LEX
nr 1335587; wyrok
SA w Gdańsku z
26.04.2013 r., II
AKa 61/13, LEX
nr 1327506; wyrok
SA w Gdańsku z
17.09.2009 r., II AKa
181/09, KZS 2010/4,
poz. 44; wyrok SA w
Łodzi z 25.04.2013
r., II AKa 41/13,
LEX nr 1324701;
wyrok SA w Łodzi
z 6.12.2012 r., II
AKa 246/12, KZS
2013/11, poz. 84).

Tymczasem, co skarżący całkowicie pomija, zeznania P. J. (1) wcale nie były odosobnione, jak również sprzeczne z innymi uznanymi przez Sąd Okręgowy za wiarygodne zeznaniami.

Pomijając nawet zeznania Partycji B., która - poza wyżej omówionym fragmentem - potwierdziła jako naoczny świadek w szerokim zakresie zeznania

pokrzywdzonego (m.in. co do wtargnięcia M. D. do domu P. J. z nożem w ręku), to przeprowadzone w sprawie przez Sąd Okręgowy postępowanie dowodowe dostarczyło także inne dowody bezpośrednie - wprawdzie pochodne, to jednak zgodne z relacjami tak

pokrzywdzonego, jak i P. B. (1). I tak A. B. (1) i W. B. (1) - rodzice oskarżonej potwierdzili, iż w rozmowie z konkubiną P. J. (1) (A. B.) albo samym pokrzywdzonym (W. B.) dowiedzieli się, iż „P. mówiła, że P. został uderzony nożem i psiknął

gazem M.” (k. 175); „S. (pseudonim P. J. – uwaga SA) mówił, że gdzieś w drzwiach M. go uderzył, a potem zauważył, że to był cios nożem. S. miał go potem prysnąć gazem.” (k. 180), co potwierdzało ustaloną w postępowaniu kolejność zdarzeń w kontestowanym przez apelującego zakresie. Istotnym przy tym było to, że na ówczesnym etapie postępowania (śledztwo) nieznana była świadkom, w tym pokrzywdzonemu, wersja wydarzeń oskarżonego o działaniu w obronie koniecznej tudzież w warunkach przekroczenia jej granic, co wykluczało ewentualną znowę P. B. (1) i P. J. (1) nakierowaną na obalenie wersji oskarżonego.

W świetle powyższego w pełni zasadnie Sąd Okręgowy odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego w kontestowanym przez apelującego zakresie. Naturalnie oskarżony ma prawo do wyjaśnień, jednakże jak słusznie

w orzecznictwie przyjmuje się, oskarżony, który nie korzysta z prawa do milczenia i wybiera aktywną formę obrony, tj. składa wyjaśnienia i przedstawia inne dowody, świadomie poddaje się tak samo krytycznej ocenie każdej dostarczonej informacji jak w przypadku innych źródeł dowodowych. Zasad z art. 5 § 1 i 2 k.p.k. nie należy przy tym rozumieć jako konieczności obalenia przez organ procesowy za pomocą dowodu przeciwnego każdego, nawet nedorzecznego, twierdzenia oskarżonego. Artykuł 5 k.p.k. nie oznacza, że wyjaśnienia składane przez oskarżonego i dostarczane przez niego inne dowody podlegają innej ocenie niż pozostałe dowody i że wszystko, co oskarżony powie, ma być z zasady traktowane jako wiarygodne, i to nawet wówczas, gdy przeczą temu pozostałe dowody (wyrok SA w Warszawie z 21.07.2017 r., II

AKa 162/17, LEX nr 2363664).

W konsekwencji powyższego stwierdzić należy, iż Sąd I instancji generalnie nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych, przyjmując że M. D. (2) dopuścił się przestępstw z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. oraz z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Przypomnieć tu trzeba, iż o dopuszczeniu się uchybienia określonego w art. 438 pkt 3 k.p.k. można zasadnie mówić jedynie wówczas, gdy trafność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowościom logicznego rozumowania. Sama zaś tylko możliwość, przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu błędu w ustaleniach faktycznych.

Ponieważ skarżący

obrońca na poparcie swojego stanowiska zbiorczo przytoczył argumenty dotyczące naruszenia przepisów prawa procesowego oraz dokonania błędnych ustaleń faktycznych, zbędnym było powielanie przez Sąd Apelacyjny poprzednich rozważań, gdyż pozostają one aktualne w zakresie tego ostatniego uchybienia. W tych warunkach nie ma podstaw do czynienia zasadniczo odmiennych ustaleń co do zachowania się oskarżonego niż to uczynił Sąd I instancji – w kontestowanym przez apelującego zakresie.

Podniesiony przez autora apelacji zarzut wymierzenia M. D. (2) rażąco niewspółmiernie surowych kar - jednostkowych i kary łącznej pozbawienia wolności - o tyle okazał się skuteczny, że wyeliminowanie przez Sąd odwoławczy z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1. wyroku znamion typu czynu zabronionego

odnoszącego się do
usiłowania
wymuszenia
rozbójniczego na
osobie P. J. (1), zaś z
kwalifikacji prawnej
art. 13 § 1 k.k. w
zw. z art. 282 k.k.
w zw. z art. 11 § 2
k.k. - doprowadziło
do obniżenia kary
pozbawienia
wolności za
przestępstwo z art.
156 § 1 pkt
2 k.k., którego
znamiona oskarżony
zrealizował, a
finalnie także
obniżenia kary
łącznej.

Przypomnieć należy,
iż rażąca
niewspółmierność
kary, o jakiej mowa
w art. 438 pkt
4 k.p.k., zachodzić
może tylko wówczas,
gdy na podstawie
ujawnionych
okoliczności, które
powinny mieć
zasadniczy wpływ na
wymiar kary, można
było przyjąć, iż
zachodziłaby
wyraźna różnica
pomiędzy karą
wymierzoną przez
Sąd pierwszej
instancji a karą,
jaką należałoby
wymierzyć w
instancji
odwoławczej w
następstwie
prawidłowego
zastosowania w
sprawie dyrektyw

wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i aprobatę tego stanowiska: M. C., Z. Doda, Przegląd orzecznictwa, P., 1975, nr 3, s. 64; wyrok SN z 13.02.2003, WK 1/03, OSNKW 2003/323). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Zarzut rażącej niewspółmierności kary jako zarzut z kategorii ocen można zasadnie podnosić tylko wówczas, gdy kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno

okoliczności
popelnienia
przestępstwa, jak i
osobowości sprawcy
– innymi słowy,
gdy w społecznym
odczuciu jest karą
niesprawiedliwą
(wyrok SA w Łodzi z
12.07.2000r., II AKA
116/00, podobnie
– wyrok SA
w Krakowie z
19.12.2000r., II AKA
218/00, wyrok S.A.
we Wrocławiu z
30.05.2003r., II
AKa 163/03, OSA
2003/11/113).

Za czyn
kwalifikowany z art.
59 ust. 1 u.p.n.
Sąd I instancji
dysponował
zasadniczą sankcją
od roku do
10 lat pozbawienia
wolności. Wymierzył
oskarżonemu karę
roku pozbawienia
wolności – oraz
obligatoryjny
przepadek
równowartości
korzyści majątkowej
uzyskanej z
przestępstwa w
kwocie 320 zł (art.
45 § 1 k.k. w zw.
z art. 116 k.k.). Za
finalnie przypisany
oskarżonemu czyn o
znamionach zbrodni
z art. 156 § 1 pkt 2
k.k. groziła mu kara
zasadnicza od 3 do
15 lat pozbawienia
wolności.
Wymierzono

oskarżonemu karę 5 lat pozbawienia wolności. Kary te zostały sprowadzone do kary łącznej 5 lat i 2 miesiące pozbawienia wolności – na zasadzie asperacji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego kary są sprawiedliwe i nie rażą surowością.

Dyrektywy sądowego wymiaru kary zawiera art. 53 § 1 i 2 k.k., który stanowi, że sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, zwłaszcza

w razie popełnienia przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciężących na sprawcy obowiązków, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także zachowanie się pokrzywdzonego.

W świetle powyższego karą współmierną i sprawiedliwą jest tylko kara wymierzona z uwzględnieniem wszystkich dyrektyw wymiaru kary i wszystkich okoliczności obciążających i łagodzących (por. Sienkiewicz (w:))

Górniok i in., t. 1, s. 83-88; Buchała (w:) Buchała, Zoll, s. 412; Kaczmarek, Ogólne..., s. 19-40). Nie każda z tych dyrektyw ogólnych (winy, stopnia społecznej szkodliwości czynu, prewencji szczególnej i ogólnej) musi być jednak uwzględniona w każdym przypadku w jednakowym stopniu (G., Okoliczności..., s. 151-159)

Wskazane powyżej kryteria w należyтым stopniu uwzględnia orzeczona wobec oskarżonego przez Sąd Okręgowy kara roku pozbawienia wolności, która jest karą minimalną, adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, oraz właściwości i warunków osobistych oskarżonego, w tym niekaralności sądowej oskarżonego w czasie orzekania. Jakkolwiek samo działanie „w celu osiągnięcia korzyści majątkowej” stanowi znamię ustawowe typu czynu i stąd nie może stanowić

okoliczności
obciążającej przy
wymiarze kary -
analogicznie jak
nieprzyznanie się
oskarżonego do
czynu, które stanowi
realizację prawa do
obrony i jako takie
stanowi okoliczność
neutralną z punktu
widzenia wymiaru
kary, co słusznie
wytknął Sądowi
Okręgowemu
apelujący - to
okoliczności w
jakich oskarżony
dopuścił się tego
występku
bynajmniej nie
przemawiały za
uznaniem go za
szczególnie
uzasadniony
wypadek, kiedy
nawet najniższa
kara przewidziana
w ustawie byłaby
niewspółmiernie
surowa. Brak było
bowiem doniosłych
okoliczności czy to
w odniesieniu do
samego czynu, czy
osoby oskarżonego,
które uzasadniałyby
aż tak łagodne jego
potraktowanie –
oskarżony
zwyczajnie
wykorzystał
sytuację, aby móc
w łatwy sposób
zarobić, a nie
okazując w tym
zakresie jakikolwiek
skruchy, nie może
oczekiwać
wyjątkowego

potraktowania -
li tylko przez
względ na swoją
niekaralność, która
stanowi pożądaną
normę społecznego
zachowania a nie
okoliczność
nadzwyczajną.

Skarżący
okoliczności
takowych również
nie naprowadził
w odniesieniu do
przypisanego
oskarżonemu
występku z ustawy
o przeciwdziałaniu
narkomanii, co
czyniło apelację w
tej części gołosłowną
- zapewne dlatego,
iż jej autor
miał świadomość, że
na wymiarze kary
finalnie zaciężyła
jednostkowa kara
pozbawienia
wolności
wymierzona za
przypisaną M. D.
przez Sąd Okręgowy
zbrodnię.

Po wyeliminowaniu
kumulatywnej
kwalifikacji prawnej
czynu i uznaniu
oskarżonego za
winnego wyłącznie
spowodowania
ciężkiego uszczerbku
na zdrowiu P.
J. (1) w postaci
choroby realnie
zagrożającej jego
życiu - w ramach
czynu przypisanego
mu pierwotnie w
punkcie 1.

zaskarżonego
wyroku - uprzednio
orzeczona przez
Sąd Okręgowy kara
6 lat pozbawienia
wolności jawiła się
jako nadmiernie
represyjna, a to
wobec mniejszej
zawartości
bezprawia w czynie
aniżeli przyjął Sąd
Okręgowy.

Mając zatem na
uwadze rodzaj
naruszonego dobra
(życie i zdrowie) i
tego konsekwencje
dla zdrowia
pokrzywdzonego,
sposób działania
oskarżonego i
przyświecającą mu
motywację (w
odwecie za odmowę
zwrotu długu, pod
wpływem alkoholu),
zachowanie po
czynie, w tym
stosunek do czynu
i pokrzywdzonego
(wyrażenie skruchy i
przeproszenie
pokrzywdzonego), a
także właściwości
i warunki osobiste
oskarżonego
(niekaralność
sądową w chwili
orzekania, opinię
środowiskową) -
za adekwatną do
stopnia winy i
społecznej
szkodliwości czynu,
a jednocześnie
zapewniającą
realizację celów
zapobiegawczych i

wychowawczych,
jakie kara ma
osiągnąć wobec
oskarżonego i
społeczeństwa -
Sąd odwoławczy
uznał karę 5
lat pozbawienia
wolności.

Kara ta, jako
wypadkowa
ustalonych w
postępowaniu
okoliczności
łagodzących i
obciążających,
należy
uwzględnić
dyrektywy sądowego
wymiaru kary, a
także względy
prewencyjne, w tym
stopień
demoralizacji
oskarżonego oraz
rokowania na
przeszłość. Nadal
bowiem natężenie
winy i społecznej
szkodliwości czynu
oskarżonego
przedstawia się
jako stosunkowo
wysokie, co
sprzeciwiało się
dalszemu obniżeniu
kary, a już tym
bardziej w stopniu
oczekiwanym przez
apelującego.

Jakkolwiek nie
sposób poczytać na
niekorzyść
oskarżonemu
nieprzeznania się do
winy, nawet w
obliczu oczywistych
dowodów

wskazujących przeciwieństwo, gdyż stanowi ono wyraz prawa do obrony, to jednak oskarżony pozbawił się przez to istotnej okoliczności łagodzącej. Jak trafnie zauważa Sąd Apelacyjny w Gdańsku: „Jedynie rzeczywiste przyznanie się do winy, tj. przyznanie wszystkich okoliczności istotnych dla ustalenia stanu faktycznego stanowi podstawę do uznania takiej postawy oskarżonego za okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary. Formalne przyznanie się do winy z jednoczesnym zaprzeczeniem zaistnienia okoliczności istotnych dla przyjętego stanu faktycznego i kwalifikacji prawnej czynu nie może zostać uznane za okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary” (wyrok z dnia 28 czerwca 2012 r., II AKa 206/12, LEX nr 1293196).

Niewątpliwie za okoliczności

łagodzące uchodziły
natomiast żal,
skrucha i
przeproszenie
pokrzywdzonego,
które należało
uwzględnić przy
wymiarze kary.
Jednakże nie sposób
ich przeceniać.
Słusznie bowiem
ustalił Sąd
Okręgowy, iż
werbalnie okazana
przez M. D.
(2) skrucha na
rozprawie miała
charakter
instrumentalny,
obliczony na
uzyskanie
złagodzenia kary.
Nie wykraczała ona
bowiem poza
werbalne okazanie
żału, a tym samym
nie świadczyła o
wewnętrznej
przemianie i
krytycznej
samoocenie swojego
zachowania i
dotychczasowego
stosunku do
pokrzywdzonego.
Skrucha jest
elementem
zadośćuczynienia za
wyrządzone zło i
w związku z
tym oceniana jest
w orzecznictwie
i literaturze jako
istotny czynnik
wpływający na
złagodzenie sankcji
karnej (por. wyroki
SN: z dnia 12
listopada 1973 r., I
KR 204/73, OSNKW

1974, nr 4, poz. 65; z dnia 14 stycznia 1975 r., IV KR 319/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 53; z dnia 8 lutego 1978 r., I KR 6/78, OSNKW 1978, nr 7-8, poz. 80; z dnia 3 lutego 1987 r., IV KR 6/87, OSNPG 1987, nr 8 poz. 107), ale tylko wówczas gdy ma ona charakter szczerzy a nie pozorny. Za w pełni zasadne należy uznać stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 6 listopada 1989 r., II KR 183/89, LEX nr 22059, zgodnie z którym "w prawie karnym nie każda postać skruchy zasługuje na uprzywilejowanie, lecz tylko taka, która wyraża się w pozytywnym zachowaniu sprawcy, np. zmierzającym do naprawy wyrządzonego zła, do zadośćuczynienia za uczynioną krzywdę. Skrucha w najogólniejszym ujęciu tej nazwy wyrażać się może tylko określonymi przeżyciami psychicznymi, a nie jego zachowaniem, np. tylko żalem, że się popełniło przestępstwo, który nie prowadzi jednak

sprawcy
przestępstwa do
żadnych
konstruktywnych
wniosków, nie staje
się jednym z
elementów
kształtujących
procesy
motywacyjne
poprzedzające
działanie sprawcy.
Samo przeżycie
psychiczne w postaci
żału sprawcy
przestępstwa, a
nawet gołosłowna
obietnica poprawy,
nie może prowadzić
do tak dalece
idącego
uprzywilejowania
sprawcy, jakim jest
nadzwyczajne
złagodzenie kary.
Może jedynie
stanować
ewentualną
okoliczność w
ramach zwyczajnego
wymiaru kary".

Sąd odwoławczy w
pełni podziela ocenę
Sądu meriti, że
skrucha
oskarżonego miała
charakter
instrumentalny –
została okazana
dopiero w toku
przewodu sądowego
i nie przełożyła
się na konkretne
zachowania
oskarżonego -
procesowe czy to
pozaprocesowe, co
odpowiadało rysowi
osobowościowemu

M. D. (2) i jego całościowej postawie w toku niniejszego postępowania. Jak bowiem wynika z niekwestionowanej przez skarżącego opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej oskarżony ma instrumentalny stosunek do ludzi, norm społecznych i kulturowych, zachowując pozorne samoopanowanie w istocie jest osobą nieufną i podejrzliwą, ale też skrupulatną, która potrafi kalkulować, jeśli służy to jego doraźnym interesom (k. 535). Wprawdzie pokrzywdzony przyjął przeprosiny oskarżonego, oświadczając, że „(...) nic od oskarżonego nie chcę i cichłabym, aby zdjęli oskarżonemu te kajdany i żeby jak najszybciej wyszedł. (...) Przyjmuję przeprosiny pana M., nic się nie stało” (k. 638), to jednak, mając na uwadze wzajemny stosunek oskarżonego i pokrzywdzonego przed zdarzeniem i bezpośrednio po nim, zmianę nastawienia stron, należało uznać - jak to słusznie ujął Sąd Okręgowy

- bardziej za wyraz solidarności osadzonych aniżeli autentyczne pojednanie, co wpisywało się logicznie również w sposób składania zeznań przez P. J. (1) na rozprawie, a który ewidentnie był ambiwalentnym – z jednej strony pokrzywdzony bagatelizował zdarzenie, a z drugiej podkreślał m.in., że nadal boryka się z następstwami zdarzenia w postaci przepukliny. Zresztą Sąd orzekający miał bezpośrednim kontakt z oskarżonym i pokrzywdzonym na rozprawie, co pozwoliło mu trafnie ocenić wewnętrzny stosunek ww. do siebie i inkryminowanego zdarzenia, to zaś stanowi walor nie do przecenienia.

Zatem, okoliczności te jakkolwiek pływały łagodząco na orzeczoną karę, to nie miały jednak ani takiej rangi, ani też nie występowały w taki natężaniu, by uznać popełnioną przez oskarżonego zbrodnię za szczególnie uzasadniony wypadek i z tego

powodu
nadzwyczajnie
łagodzić karę.
Możliwość ta ma
zresztą charakter
fakultatywny (art.
60 § 2 k.k.),
a jej zastosowanie
pozostawione
zostało do
swobodnego
uznania sądu. Jak
podkreśla się w
orzecznictwie
nadzwyczajne
złagodzenie kary jest
w procesie orzekania
kary - jak sama
nazwa wskazuje -
czymś wyjątkowym.
Wyjątkowymi zatem
też okolicznościami
musi się wykazać
sprawca, by mógł z
takiego złagodzenia
kary skorzystać.
Muszą to być
zatem okoliczności
odbiegające od
typowych,
szczególnie
korzystne dla
oskarżonego i to
tak dalece, że nawet
kara orzeczona w
granicach
zagrożenia byłaby w
odczuciu
społecznym karą
nadmiernie surową.
Za wyjątkowe,
szczególnie
uzasadnione uznać
trzeba także wypadki
takiego
nagromadzenia się
okoliczności
przemawiających na
korzyść oskarżonego
(przy równoczesnym

braku okoliczności obciążających), że przy należytych uwzględnieniu orzeczenie kary sprawiedliwej w granicach ustawowego zagrożenia jest niemożliwe (por. wyrok SN z dnia 8 maja 1974 r., sygn. akt V KRN 34/74, OSNPG z 1974 r., z. 11, poz. 124).

Z taką sytuacją bez wątpienia nie mamy do czynienia w okolicznościach poddanego osądowi przypadku.

Beneficjentem nadzwyczajnego złagodzenia kary może być bowiem sprawca, który wzbudza przekonanie sądu, iż popełniony czyn był wyłomem w jego dotychczasowej, zasługującej na aprobatę postawie, dającej wyraz zrozumienia niewłaściwego zachowania. (por. wyrok SN z 19.10.2017 r., IV KK 76/17, LEX nr 2407834).

Jakkolwiek oskarżony ma status osoby niekaranej, to jednak biorąc pod uwagę rangę czynu i sposób jego popełnienia oraz właściwości i

warunki osobiste oskarżonego, okoliczności tej nie sposób przeceniać, a tym samym uznać, że oskarżony zasługuje na karę nadzwyczajnie złagodzoną tudzież oscylującą w granicach dolnego wymiaru kary w ramach ustawowego zagrożenia.

Oczywistym przy tym jest, że kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa "nie może sprowadzać się do negatywnej prewencji ogólnej, pojmowanej wyłącznie jako odstraszenie społeczeństwa" (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 13 marca 2003 r., II AKa 47/03, OSA 2003, z. 10, poz. 99). Obok jednak funkcji wychowawczej kary, z art. 53 § 2 k.k. wynika także funkcja zaspokajania społecznego poczucia sprawiedliwości. Sąd nie działa w próżni i nie wymierza kar w imię absolutnej sprawiedliwości, społeczny oddźwięk kary nie może zatem zostać przy wymiarze kary

zignorowany
(Borucka-Arctowa
(w:) Społeczne...,
s. 153). Kara
ma oddziaływać na
całe społeczeństwo,
wszystkich, którzy
dowiedzieli się o
przestępstwie i
wyroku, ale przede
wszystkim na
środowisko sprawcy,
krąg osób, z którego
sprawca się wywodzi
(wyrok SN z dnia
15 października 1982
r., IV KR 249/82,
OSNKW 1983, nr 6,
poz. 41)

Z powyższego
punktu widzenia
orzeczone wobec
oskarżonego kary
5 lat pozbawienia
wolności, jakkolwiek
dolegliwe,
aczkolwiek nie
nadmiernie należało
także uznać za
sprawiedliwe. Nawet
bowiem
uwzględniając wyżej
naprowadzone
okoliczności
łagodzące, dotyczące
się osoby
oskarżonego, to
stopień winy i
społecznej
szkodliwości jego
czynu nadal
przedstawiał się jako
wysoki, zaś on
sam jawi się jako
osoba na tyle
zdemoralizowana,
co do której
rokowania na
przyszłość pozostają

niepewne. M. D.
(2) wymaga zatem
gruntownych
oddziaływań
wychowawczych w
ramach izolacji
penitencjarnej w
celu niwelacji
deficytów w
społecznym
funkcjonowaniu w
perspektywie
czasowej
przekraczającej
minimalny wymiar
kary grożącej za
popelniony przezeń
czyn przeciwko życiu
i zdrowiu.

Z kolei za wymiarem
kary łącznej na
zasadzie asperacji
(Sąd odwoławczy
mógł ją orzec w
granicach od 5 lat
i jednego miesiąca
pozbawienia
wolności do 6
lat pozbawienia
wolności),
przemawiała z jednej
strony ich
różnorodzajowość, a
z drugiej bliskość
czasowa. Wprawdzie
występek z art.
59 ust. 1 u.p.n.
cechował się
mniejszym stopniem
społecznej
szkodliwości aniżeli
spowodowany przez
oskarżonego ciężki
uszczerbek na
zdrowiu
pokrzywdzonego, do
popelnienia którego
ten pierwszy był
niejako

przyczynkiem, to nie sposób go bagatelizować. Orzeczenie kary łącznej w minimalnym rozmiarze mogłoby bowiem prowadzić do poczucia bezkarności u oskarżonego, a i w odbiorze zewnętrznym wywołać wrażenie, że popełnienie przestępstwa o mniejszym ciężarze gatunkowym, choć wysoce społecznie uciążliwym, uszło sprawcy de facto bezkarnie.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał orzeczoną wobec M. D. (2) karę – ukształtowaną po części na nowo w postępowaniu odwoławczym - i przepadek za należyte wyważone, prawidłowo uwzględniające sądowe dyrektywy wymiaru kary oraz cele kary - tak w zakresie prewencji indywidualnej jak i generalnej - adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów.

Wniosek

<p>I. Z apelacji obrońcy oskarżonej:</p> <p>1) o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzuconego jej czynu;</p> <p>II. Z apelacji obrońcy oskarżonego:</p> <p>1) o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie kary i jej wymiarzenie w granicach dolnego ustawowego zagrożenia;</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Powody uznania wniosków apelujących za zasadne lub częściowo zasadne wynikają ze stanowiska sądu odwoławczego w przedmiocie poszczególnych zarzutów, które zostało powyżej zaprezentowane.</p>		
<p>4. OKOLICZNOŚCI</p>		

PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU		
Zwiążle o powodach uwzględnienia okoliczności		
5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO		
0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji		
	Przedmiot utrzymania w mocy	
<ul style="list-style-type: none"> • orzeczenie o winie i karze w punkcie 2.; • orzeczenie o zaliczeniu na poczet kary łącznej pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania w sprawie w punkcie 4.; • orzeczenie o przepadku równowartości korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa w punkcie 5. 		

<ul style="list-style-type: none"> • orzeczenie o kosztach postępowania w punkcie 7. i 8. – w części dotyczącej oskarżonego; 	
<p>Zwięźle o powodach utrzymania w mocy</p>	
<p>W tym zakresie brak było podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacyjnych tudzież zmiany zaskarżonego wyroku z urzędu, a więc niezależnie od treści zarzutów i zakresu zaskarżenia. Zgodnie bowiem z art. 433 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia, a jeżeli w środku odwoławczym zostały wskazane zarzuty stawiane rozstrzygnięciu - również w granicach podniesionych zarzutów, uwzględniając treść art. 447 § 1-3, a w zakresie szerszym w wypadkach wskazanych w art. 435, art. 439 § 1, art. 440 i art. 455 k.p.k.</p>	
<p>0.15.2. Zmiana wyroku sądu</p>	

<i>pierwszej instancji</i>	
	Przedmiot i zakres zmiany
<p>o.o.1Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok:</p> <p>I. co do oskarżonej K. B. w ten sposób, iż uniewinnił oskarżoną od popełnienia zarzuconego jej czynu a przypisanego oskarżonej w punkcie 6. i w tym zakresie kosztami procesu obciążył Skarb;</p> <p>II. co do oskarżonego M. D. (2) w ten sposób, iż:</p> <p>a. w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1. uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu (...) r. w T., w województwie (...), zadał P. J. (2) uderzenie w brzuch nożem, powodując ranę kłutą jamy brzusznej o długości około 2 cm w okolicach podbrzusza lewego z uszkodzeniem jelita cienkiego o długości około 2 cm i przesywającą poprzecznicę na</p>	

długości około 2 cm z obu stron oraz niewielkie krwawienie do jamy otrzewnowej, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu P. J. (1) w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, tj. popełnienia przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;

b. uchylił orzeczenie o karze łącznej w punkcie 3.;

c. na podstawie art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 k.k. połączył kary pozbawienia wolności orzeczone w punktach II podpunkt a. wyroku Sądu Apelacyjnego oraz w punkcie 2. zaskarżonego wyroku i wymierzył oskarżonemu karę łączną 5 (pięciu) lat i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności.

Zwięźle o powodach zmiany

Powody zmiany wyroku Sądu Okręgowego wynikają z

zasadności bądź częściowej zasadności zarzutów apelacyjnych z powodów, o których była mowa szczegółów powyżej.

W tym miejscu dodatkowo podnieść należy, iż wobec uniewinnienia oskarżonej od popełnienia zarzuconego jej czynu (przypisanego w zaskarżonym wyroku) zaszła konieczność zmiany orzeczenia o kosztach – w myśl bowiem art. 632 pkt 2 k.p.k., jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, w razie m.in. uniewinnienia oskarżonego, koszty procesu ponosi w sprawach z oskarżenia publicznego - Skarb Państwa, z wyjątkiem należności z tytułu udziału adwokata lub radcy prawnego w charakterze pełnomocnika pokrzywdzonego, oskarżyciela posiłkowego albo innej osoby.

Natomiast wobec obniżenia przez Sąd odwoławczy kary za czyn przypisany oskarżonemu w punkcie II. lit. a wyroku zaszła

<p>konieczność uchylenia orzeczenia o karze łącznej w punkcie 3. zaskarżonego wyroku, które w takiej sytuacji straciło rację bytu, i wymierzenia nowej kary łącznej pozbawienia wolności.</p>			
<p>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</p>			
<p>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</p>			
<p>1.1.</p>		<p># art. 439 k.p.k.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uchylenia</p>			
<p>2.1.</p>	<p>Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości</p>	<p># art. 437 § 2 k.p.k.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uchylenia</p>			
<p>3.1.</p>	<p>Konieczność umorzenia postępowania</p>	<p># art. 437 § 2 k.p.k.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem</p>			

szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania			
0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
6. Koszty Procesu			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
IV. V.	Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. i § 2 i 3, § 4 ust. 1 - 3, § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez		

radcę prawnego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 68), Sąd Apelacyjny zasądził od Skarbu Państwa na rzecz radcy prawnego T. T. kwotę 738 zł, w tym 23 % VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Sąd odwoławczy określił wynagrodzenie obrońcy w postępowaniu odwoławczym na poziomie stawki podstawowej jako adekwatnej do nakładu pracy obrońcy, uwzględniając w szczególności jeden termin rozprawy odwoławczej z udziałem obrońcy.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa przypadającej na niego części wydatków za postępowanie

	<p>odwoławcze, w tym od opłaty za obie instancje – z uwagi na brak majątku o znaczącej wartości i dochodów, wymierzenie średnioterminowej kary tzw. bezwzględnego pozbawienia wolności oraz pozbawienie wolności w sprawie od chwili zatrzymania w dniu (...) roku.</p>	
7. PODPIS		
I. P. H. K. M. K.		